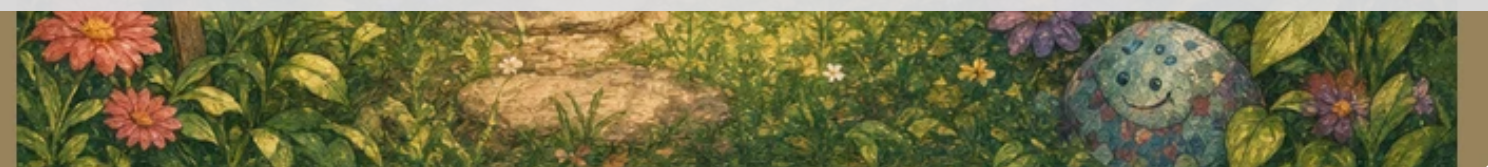




Poznaj rodzinę Jaskólskich

Dominika Mika





W słonecznym domku z ogródkiem mieszka wesółą rodziną Jaskólskich. Mama Martyna ślicznie rysuje, a tata Robert zna najpiękniejsze bajki na świecie. Razem z nimi mieszkają sześćioletnia Kasia, czteroletni Maciej i puszysty piesek Azorek. W tym domu zawsze panuje mnóstwo ciepła, miłości i wzajemnego szacunku.



Pewnego niedzielnego poranka tata Robert postanowił usmażyć dla wszystkich pyszne naleśniki. Maciej i Kasia z zachwytem przyglądali się, jak podrzuca ciasto na patelni. Nagle plask! Naleśnik wzbił się wysoko i przykleił prosto do sufitu.



Pies Azorek zaczął głośno szczekać z radości i śmiesznie kręcić się w kółko za własnym ogonem. Dzieci pękały ze śmiechu, a mama Martyna z uśmiechem przyniosła drabinę. Cała rodzina wspólnie sprzątała kuchnię, pokazując, że wzajemna pomoc zamienia każdy problem w świetną zabawę.



Przed wyjściem na spacer Maciej niechący potracił ze stołu plastikowy kubek. Chociaż trochę się bał, natychmiast przyznał się mamie i powiedział prawdę. Mama przytuliła go mocno i pochwaliła za szczerość, bo prawdomówność to piękna i ważna cecha.



Po wesołym śniadaniu cała rodzina Jaskólskich wybrała się na spacer do pobliskiego parku. Słońce świeciło jasno, a ptaki wesoło śpiewały w koronach zielonych drzew. Kasia i Maciej radośnie biegali ścieżką, podczas gdy piesek Azorek obwąchiwał kolorowe kwiaty.



Nagle na ścieżce przed nimi pojawił się duży, tajemniczy cień o dziwnym kształcie. Maciej zatrzymał się w miejscu i schował za plecami taty, trzymając go mocno za rękę. Zaszeptał cicho, że trochę się boi niezwykłego kształtu.



Tata Robert uśmiechnął się łagodnie i ujął dłoń synka. Wyjaśnił Maciejowi, że prawdziwa odwaga polega na sprawdzaniu, co naprawdę nas straszy. Trzymając się mocno za ręce, cała rodzina ostrożnie podeszła bliżej gęstych krzaków.



Zza zielonych liści wyłonił się malutki, puszysty szop pracz z ciemną maseczką na pyszczku i ogonkiem w paski. Małe zwierzątko patrzyło na nich z wielką ciekawością, trzymając w łapkach znaleziony żołądź. Okazało się, że to jego cień wydawał się taki ogromny na słonecznej ścieżce.



Maciej odetchnął z ulgą i uśmiechnął się szeroko od ucha do ucha. Kasia pomachała szopowi, a mama przypomniała dzieciom, jak ważny jest szacunek dla przyrody i dzikich zwierząt. Szop zjadł swój przysmak i spokojnie dreptał z powrotem do lasu.



Kiedy wieczorem rodzina Jaskólskich wróciła do domu, wszyscy usiedli razem na wygodnej kanapie. Maciej był dumny, że był dzisiaj tak bardzo odważny i prawdomówny. Dzieci zasypiały szczęśliwe, wiedząc, że w ramionach kochającej rodziny zawsze są bezpieczne.